

Rewolucja PU

W Polsce jest wydawanych ponad 110 pism akademickich, których edytorami są uczelnie prywatne i prawie wszystkie szkoły wyższe państwowe, wśród nich znajduje się „Przegląd Uniwersytecki”, który ukazuje się od 1991 roku w Szczecinie. Ponad dwieście numerów tego periodyku to mały jubileusz, który wpisuje się w obchody 25-lecia naszej Alma Mater. Warto przypomnieć historię pisma, która obrazuje zmagania o „jeszcze lepsze jutro” największej szczecińskiej uczelni. Co istotne, jest to periodyk, który mobilizuje pracowników i studentów do podejmowania prób dziennikarskich oraz aktywności na rzecz środowiska akademickiego.

Trudne początki

Pierwszy numer „Przeglądu Uniwersyteckiego” ukazał się w czerwcu 1991 roku. Inicjatorem wydawnictwa był JM Rektor US prof. dr hab. Tadeusz Wierzbicki.

– Prof. Wierzbicki wykladał wtedy na uczelniach niemieckich, gdzie zetknął się z prasą uczelnianą, przwoził egzemplarze tych czasopism. Tak powstał projekt, aby zorganizować podobne wydawnictwo u nas – mówi prof. dr hab. Danuta Dąbrowska, pierwsza redaktorka naczelna „Przeglądu Uniwersyteckiego”, obecnie kierownik Zakładu Historii Literatury.



Był początek lat dziewięćdziesiątych, polski Internet był wówczas siecią akademicką. Dopiero w latach 1993-1994 nastąpiło jego rozszerzenie o inne uczelnie i środowiska pozaakademickie. Pierwotnie pismo miało mieć więc przede wszystkim charakter informacyjny. Jego zadaniem była kronikarska dokumentacja życia naszej uczelni. Na łamach ówczesnego miesięcznika można było przeczytać sprawozdania z posiedzeń senatu US, informacje o zorganizowanych sesjach i konferencjach naukowych czy zaznajomić się z kalendarium rektora. Jednak redaktorom przyświecały też inne cele.

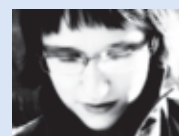
– Należy przypomnieć, że w tamtych czasach Uniwersytet Szczeciński nie miał zbyt „dobrej prasy” wśród szczecińskich mediów. Na łamach naszego pisma publikowaliśmy więc również teksty polemiczne. Chcieliśmy, aby był on swoistego rodzaju platformą wymiany myśli na temat funkcjonowania naszej uczelni. Nie zabrakło więc tekstów traktujących o problemach i trudnościach, jakie napotykał US w pierwszych latach

swojej działalności – wspomina prof. D. Dąbrowska.

Pomimo głównie informacyjnego charakteru gazety, już od trzeciego numeru zaczęły ukazywać się teksty opiniotwórcze. Pierwszy wywiad *Szanse szczecińskiej humanistyki* przeprowadziła prof. D. Dąbrowska z ówczesnym dyrektorem Instytutu Filologii i Polonistyki US prof. dr hab. Erazmem Kuźmą. Wkrótce opublikowano pierwszy napisany przez żaka artykuł *Studenckie propozycje* autorstwa Krzysztofa Kowalczyka, obecnie adiunkta Instytutu Politologii i Europeistyki, wówczas studenta II roku historii.

Początkowo „Przegląd Uniwersytecki” drukowano w Szczecińskich Zakładach Graficznych. Pierwszy ośmiostronicowy numer wydawany był na białym gazetowym papierze. Od trzeciego numeru czasopismo liczyło dwanaście stron.

Jednak już w czwartym wydaniu na pierwszej stronie „Przeglądu” można przeczytać: „wiele emocji



Paulina Olechowska

asystentka w Zakładzie Mediów i Komunikowania US

Winieta pierwszego numeru „Przeglądu Uniwersyteckiego”, czerwiec 1991

Jeden z pierwszych numerów drukowanych w Wydawnictwie Naukowym US, z powodu oszczędności – na papierze z odpadków niewykorzystanych arkuszy.

budzi koszt wydawania gazety (...) wszystkich zainteresowanych informuję więc, że koszt jednego numeru (1 000 egz.) drukowanego w Zakładach Graficznych wynosi 3 958 773 zł, w innych uczelniach kształtuje się on podobnie". Poszukiwano oszczędności, drukując pismo na tańszym, niebieskim papierze, produkowanym z odpadków arkuszy wydawnictw naukowych i pogarszając tym samym jakość publikowanych zdjęć. Pomimo trudności finansowych – pismo wciąż się ukazywało.

Cały iście benedyktyński trud zbierania materiałów, sporządzania odbitek kserograficznych, adiustacji tekstów spoczywał na barkach redaktor naczelnej „Przeglądu”.

– To były czasy, kiedy maszynopisy zawoziło się do drukarni, która składała pismo. Adiustację tekstów na tak zwanej szrotce* musiałam robić na miejscu – wspomina prof. D. Dąbrowska. – Kolejne numery pisma składał na swoim prywatnym komputerze Jerzy Kaźmierski. Takie były czasy, ale się zmieniały i zmieniało się pismo.

Rok akademicki 1993/1994 rozpoczął kadencję JM Rektora US prof. dr. hab. Huberta Bronka. Redaktorem pisma został Grzegorz Dowłasz, były wieloletni dziennikarz „Głosu Szczecińskiego”, a od 1994 roku „Kuriera Szczecińskiego”, który przygotowywał pismo przez rok. „Przegląd” wciąż był czarno-biały.

– Pismo redagowałem sam, mając pomoc w osobie Jerzego Giedrysa, który był autorem wszystkich fotografii. Ponieważ ówczesne warunki techniczne w uczelnianym wydawnictwie nie pozwalały na uzyskanie porządnej jakości zdjęć czarno-białych, a o kolorze rzecz jasna jeszcze wówczas nie było mowy, udało mi się przekonać ówczesnego dyrektora, a obecnego kanclerza Eugeniusza Kisiela, by druk pisma został zlecony na zewnątrz

[nieistniejąca już drukarnia Tomikom] – wspomina Grzegorz Dowłasz.

– Kończąc współpracę wydałem kolejny numer „Przeglądu” z ładną, kolorową fotografią na okładce autorstwa Jerzego Giedrysa, która ukazywała odnowioną fasadę siedziby rektoratu US. Potem obserwowałem, jak PU rozwija się w interesujące czasopismo uczelniane, o dobrym poziomie edytorskim, mające wielu autorów i współpracowników.

W 1995 roku redaktorem naczelnym pisma został Leszek Wątróbski, pełniący równocześnie funkcję rzeczownika prasowego rektora US. Podczas jego trzyletniej redakcji zszywane już pismo zwiększyło swą objętość do ponad dwudziestu stron, okładka natomiast drukowana była na kredowym papierze w kolorze. Elementem składowym „Przeglądu” staje się „Monitor Uniwersytecki”, który informuje pracow-

ników US o zarządzeniach rektora oraz uchwałach senatu.

W pierwszych latach „Przegląd” ukazywał się niesystematycznie, nie rzadziej niż co dwa miesiące. Od marca 1992 roku stał się miesięcznikiem (wydawany jednak nieregularnie) i kosztował 2000 zł, jednak już w kolejnym roku kolportowano go bezpłatnie. Od 1994 roku „Przegląd” był wydawany co dwa miesiące, od 1997 roku – jest kwartalnikiem.

Nowe pomysły, nowa szata graficzna

Momentem przełomowym w dalszym rozwoju pisma stała się w 1998 roku zmiana szaty graficznej**, którą opracowali Paweł Majewski i Krzysztof Wojtasiak. Pismem kierował wówczas Zespół Informacyjny US, na czele z dr Maciejem Drzonkiem i prof. Januszem Mieczkowskim (obydwaj są obecnie pracownikami Instytutu Politologii i Europeistyki US). Pismo zmieniło winietę, drukowano je już nie na offsecie***, ale na kredzie, co w znacznym stopniu zwiększyło jego poziom graficzny i atrakcyjność.

Czytelnicy „Przeglądu” z pewnością pamiętają okładki pisma, na których prezentowano budynki US w akwarelach autorstwa Anny Ryś. W kolejnych latach w „Przeglądzie” ukazywały się satyryczne rysunki Jana Filipowiaka. To nie jedyne zmiany pisma w tym okresie. Po raz pierwszy w „Przeglądzie” ukazuje się spis treści, redakcyjny artykuł wstępny, temat główny pisma, każda kolumna posiada paginę, w piśmie pojawiają się długo potem funkcjonujące działy, które uporządkowały poruszaną na łamach pisma tematykę: „Wokół uczelni”, „Konferencje”, „Vivant professores”, „Studenci w przeglądzie”, „Opinie”, „Nowości wydawnicze”. W wielu przypadkach podział tematyczny zachowano do dziś. Ale to nie koniec dość rewolucyjnych i korzystnych zmian, które przyczyniły się do poszerzenia palety zawartości pisma.

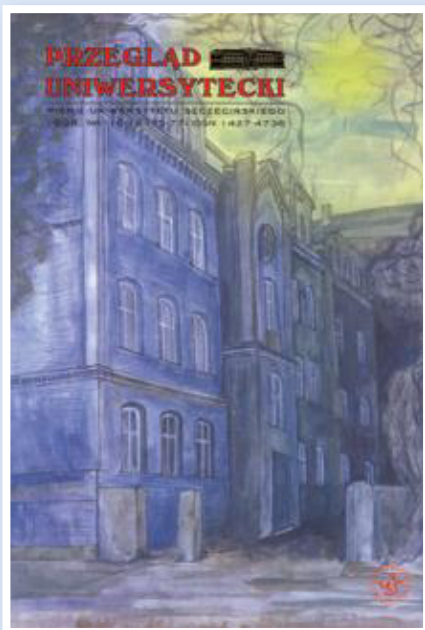
– Okres współredagowania „Przeglądu” wspominał jako czas permanentnej dyskusji o charakterze przeglądu i wdrażanie nowych rozwiązań edytorskich – mówi prof. Janusz Mieczkowski. – Staraliśmy się budować obraz uczelni jako miejsca wymiany doświadczeń, aktywnie uczestniczącego w środowisku naukowym i lokalnym. Nasza wizja zakładała, że powinno być to pismo nie tylko zawierające laudację uczelni, ale analizujące także jej bolączki. Mieliśmy świadomość, że nie wszystkie teksty będą spotykać się z aplauzem. Wiem, że niektóre z nich wzbudzały emocje, ale przecież o to chodziło, by dyskutować o kwestiach ważnych dla wizerunku uczelni.

Podobnie o problemach z wizerunkiem i kierunkiem czy charakterem „Przeglądu” wypowiada się dr Maciej Drzonek.

– Od początku wiedzieliśmy, że jego formuła powinna się zmienić. Nie chcieliśmy redagować pisma, które pełniłoby głównie funkcje informacyjno-sprawozdawcze, niejako „o nas przez nas”. Warunkiem „sine qua non” było wprowadzenie drobnych wierszówek dla autorów tekstów – wspomina M. Drzonek. – „Twardo” negocjowaliśmy z ówczesnym rektorem prof. Hubertem Bronkiem, ale się udało. Dzięki temu mogliśmy publikować teksty problemowe, których autorami byli studenci – zaczęliśmy budować prawdziwą redakcję pisma. Już nie redaktorzy naczelni oraz pracownicy US byli auto-



Rok 1996. Pierwsza kolorowa okładka.



rami tekstów – ale studenci, którzy chcieli spróbować swoich sił w dziennikarstwie.

Studenckie zasilenie...

Jako pierwsze do redakcji akademickiego pisma zgłosiły się Anna Suchocka i Beata Ostrowska, które z pismem współpracowały przez wiele lat.

– Powstała wspinała ekipa studentów-dziennikarzy, sumiennych i dociekl-

wych, o otwartych umysłach. Byli to przede wszystkim studenci politologii i filozofii – wspomina Maciej Drzonek. – Warto dodać, iż pisanie przez studentów do tego typu pism zakładowych nie jest łatwe. Bo jak przeprowadzić wywiad z profesorem, będąc przed wszystkim studentem, a dopiero później dziennikarzem? Wbrew pozorom, może to przysparzać różnych trudności.

W pierwszych latach XXI wieku znaczną część zespołu redakcyjnego stanowili studenci politologii i filozofii (instytuty mieściły się w jednym budynku przy ul. Mickiewicza). Wśród nich byli późniejsi redaktorzy naczelni kwartalnika: Agnieszka Muchła, Artur Szwedo czy Anna Suchocka.

Będąc wówczas studentką politologii i socjologii, stawiając pierwsze, nieśmiałe kroki w dziennikarstwie pamiętam, że aby znaleźć swoje nazwisko w stopce redakcyjnej „Przeglądu” – trzeba było

współpracować z pismem przez trzy kolejne wydania. Ponadto każdy z nas miał możliwość otrzymania legitymacji prasowej. Jednak o tym, czy raz na miesiąc pod zdjęciem mogła pojawić się uniwersytecka pieczęć – decydował sam naczelny pisma. To mobilizowało: do poszukiwania tematów, zbierania informacji i jeszcze lepszego pisania. Moje spostrzeżenia potwierdza Agnieszka Muchła,

rzecznik prasowy zachodniopomorskiego województwa, kolejna redaktor naczelna pisma:

– Dostałam rewelacyjny zespół studentów, którzy umieli sprawnie pisać ciekawe artykuły. Kilka osób z tego zespołu pracuje dziś w mediach – i naprawdę nieźle sobie radzą.

Przez redakcję „Przeglądu” przewinęło się kilkudziesięciu studentów, późniejszych pracowników naukowo-dydaktycznych i administracyjnych uczelni, dziennikarzy, animatorów szczecińskiej kultury czy zwyczajnie sympatyków US. Wśród dziennikarzy można wymienić m.in. Magdalenę Szczepkowską („Kurier Szczeciński”), Alana Sasinowskiego („Kurier Szczeciński”) czy Maurycego Brzykcego („Głos. Dziennik Pomorza”).

Wielu redaktorów naczelnych podkreśla, że praca na tym stanowisku wymagała od nich dużej dozy dyplomacji.

– Zwłaszcza kiedy trzeba było delikatnie zwrócić uwagę komuś z kadry profesorskiej, że jego tekst nie jest gotów do publikacji i trzeba będzie jeszcze nad nim popracować. Nie wszyscy chcieli przyjmować uwagi redaktorskie – wspomina Agnieszka Muchła.

– Jednak do dziś wspominam uczucie dumy z całego zespołu, które towarzyszyło mi za każdym razem, kiedy brałam do ręki świeży, pachnący drukarską farbą numer pisma. Myślałam wtedy: „No, nieźle wyszło” – dodaje Muchła.

W 2006 roku „Przegląd” zmienia szatę graficzną, dotychczas dominujące okładkowe brązy zastępuje granat. W tym samym roku wewnątrz numeru ukazują się pierwsze kolorowe strony. Coraz większą rolę w piśmie odgrywają więc zdjęcia uniwersyteckiego fotografa Jerzego Giedrysa, które uatrakcyjniają przekaz. „Przegląd” ciągle się zmienia na lepsze, co zyskuje uznanie nie tylko lokalnego środowiska. Podczas spotkania redaktorów gazet akademickich w Zamościu w 2003 roku „Przegląd” został uznany przez redaktorów uczestniczących w zjeździe za jedno z najbardziej interesujących pism akademickich, biorąc pod uwagę układ jego treści i oprawę graficzną.

Zachować formę

Kolejne zmiany graficzne miały wciąż jedynie charakter kosmetyczny.

– Uczelnia przez 20 lat poszukiwała jednolitego przekazu wizualnego. Pamiętam długie rozmowy z Arturem Szwedo w Biurze Promocji i Informacji US o tym, czym jest Uniwersytet Szczeciński i jak budować jego wizerunek, jakie powinno być pismo uczelniane – jednak konkretne odpowiedzi wymagały czasu i chyba

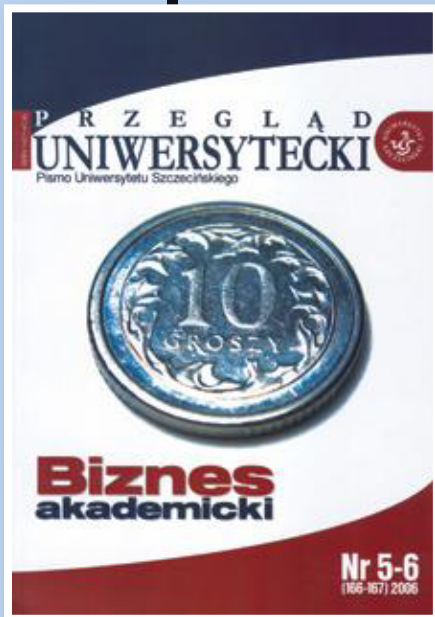
Seria okładek przedstawiających budynki US, akwarele wykonała Anna Rys.



Jak promować US? Najlepiej zespołem redakcyjnym PU. Wszyscy widoczni na zdjęciu do pisma pisali, dla US pracowali, niektórzy pismo redagowali jako jego naczelni.

Od 2006 roku pojawiają się kolorowe strony wewnątrz numeru.





dopiero dojrzywały. Imponująca różnorodność opinii studentów, absolwentów, kadry akademickiej, ale i władz uczelni, czyniła naszą pracę dość specyficzną, trudno też było jednoznacznie zdefiniować sobie odbiorcę. Któż zna jasną odpowiedź na pytanie o szcześcińskie środowisko akademickie? – wspomina Anna Suchocka, redaktor naczelna „Przeglądu” w latach 2006-2007, obecnie specjalista ds. promocji szcześcińskiego Muzeum Narodowego.

„Przegląd” przechodził graficzną metamorfozę w grudniu 2008 roku. Po raz kolejny zmienia się format pisma, winieta, układ stron, czcionka i kolorystyka, a nakład zwiększa do 1500 egz. Grafiki na okładki przygotowuje Piotr Depta, student US. Nowoczesna makieta pisma jest żywa i sprawia, że staje się ono znacznie lżejsze w odbiorze informacji. Dwułamowe coraz krótsze teksty, opatrzone zdjęciem autora, zajmują nie więcej niż 2-3 strony, tło każdego z nich ma inny kolor, artykuły są związłe i przejrzyste.

– Nad zmianą pisma pracowałam razem z Tomaszem Tarnowskim. Zanim przystąpiliśmy do pracy nad grafiką, przeanalizowaliśmy druki promocyjne niemieckich uczelni – mówi Kamila Paradowska, doktorantka Wydziału Filologicznego US. – Nie ukrywam, że postanowiliśmy zerwać ze skojarzeniem – to jest „polskie czasopismo akademickie”, które jest zwyczajnie nieatrakcyjne.

Udało się. Obecnie „Przegląd” to przede wszystkim niepowtarzalna szata graficzna i bardzo dobry poziom edytorski.

Varia

„Przegląd Uniwersytecki” jest ważnym elementem komunikacji wewnętrznej i międzyuczelnianej, komunikacji z władzami regionalnymi oraz lokalnymi województwa, czy nawet międzynarodowej (od 2004 roku pismo ukazuje się również w wersji anglojęzycznej).

„Przegląd” otwiera się od lat na naukowców, wśród których są prawdziwe indywidualności, mocno zaangażowane nie tylko w życie uczelni, ale

także całego środowiska naukowego w Polsce. Do nich należy prof. Wiesław Deptuła, który pisze do uczelnianej gazety od jej zarania.

To właśnie w „Przeglądzie” ukazywały się relacje studentów i naukowców z różnych, nierzadko egzotycznych części świata, jak np. Spitsbergen, Tanzanii, Sudanu, Kenii czy Indii. To czytając „Dossier” (kwestionariusz pytań), poznawaliśmy naukowców US niejako od drugiej, prywatnej strony. Dowiedzieliśmy się, iż ulubionym bohaterem literackim rektora prof. dr. hab. Zdzisława Chmielewskiego jest Kubuś Fatalista, że prof. US dr hab. Teresa Lubińska u mężczyzn najbardziej ceni odpowiedzialność oraz o tym, że prof. dr hab. Edward Włodarczyk czytuje z upodobaniem Franza Kafkę.

„Przegląd Uniwersytecki” wielokrotnie wychodził ponad sztamę typowego pisma akademickiego. Na łamach naszego kwartalnika można było przeczytać wywiady ze znanymi i wybitnymi osobami, które odwiedziły naszą uczelnię, m.in. Donaldem Tuskiem, Bronisławem Geremkiem, Leszkiem Balcerowiczem, Robertem Makłowiczem, Andrzejem Olechowskim czy Normanem Daviesem. To w naszym piśmie Donald Tusk przyznał, iż o doborze kinowego repertuaru decyduje jego żona, Robert Makłowicz podał przepis na wysoko-intelektualnie-kaloryczne danie z Londynu, a Andrzej Olechowski przyznał się, iż był „kiepskim studentem” – ale za to bardzo dobrym doktorantem.

Ważnym momentem było pojawienie się „Przeglądu” w wersji elektronicznej na stronie: www.us.szcz.pl/przeglad. Przy nakładzie pisma i jego słabej, bo ograniczonej dystrybucji wielokrotnie zwiększyło to liczbę czytelników kwartalnika i odpowiada wymogom naszych czasów.

„Przegląd Uniwersytecki” US zmienił się wraz z rozwojem uczelni. Każdy z redaktorów naczelnych udoskonalał w miarę możliwości poligraficznych szatę graficzną „Przeglądu”, co było pierwszym, najbardziej widocznym elementem procesu ciągłej ewolucji wydawnictwa uniwersyteckiego.

Wciąż aktualna jest dyskusja na temat profilu czasopisma. Z charakteru informacyjnego, dokumentującego w sposób kronikarski życie US, „Przegląd” stał się jednym ze składników szeroko rozumianego *public relations*.

Jak się wydaje, kwartalnik akademicki nie powinien jednak unikać prowadzenia debaty na temat funkcjonowania uczelni czy nawet podejmowania polemiki wprost na temat ostatnio tak szeroko dyskutowanej reformy szkolnictwa wyższego. Warto, aby w piśmie znajdowały się więc teksty o sprawach, którymi żyją na co dzień wykładowcy i studenci US, tworząc tym samym klucz do rozumienia i odczytywania „akademickości” XXI wieku. ▣

* potoczna nazwa roboczych, czarno-białych wydruków z drukarni, odbieranych przez redakcję gazety w celu przeczytania tekstu i sprawdzenia poprawności montażu.

** również layout, makieta – wzór rozmieszczenia tekstów, określający rozmieszczenie tekstów, tytułów i materiału ilustracyjnego.

*** wszystkie gazety wielonakładowe drukowane są na offsecie zwojowym.

Przez sześć lat „Przegląd Uniwersytecki” był wydawany w tej samej tonacji brązowej i écru. Od 2006 roku barwy zmieniono na granatowe.



Od 2008 roku „Przegląd Uniwersytecki” to najciekawiej opracowane graficznie pismo akademickie w Polsce. Autorem nowej winiety pisma jest Tomasz Tarnowski.